



Ksiądz Everesto Chibamba Kabungo, kapłan Archidiecezji Lusaka w Zambii. Święcenia kapłańskie przyjął w 2002 roku. Jest proboszczem parafii Ducha Świętego w misji Katondwe.



## OBRAZ JEZUSA MIŁOSIERNEGO

*To pierwsza wizyta księdza w tym Sanktuarium, prawda?*

**ks. E.** Tak. Jest to zachwycające uczucie – chodzić po tej samej ziemi, po której chodzili tak wielcy święci, jak św. Faustyna. O Miłosierdziu Bożym słyszałem już w dzieciństwie. Moi rodzice mówili nam o Bogu, o miłosiernym Bogu. Jeśli chodzi jednak o nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, to myślę, że zaczęło się to w stulecie naszej parafii, a więc w 2012 roku. Kiedy przygotowaliśmy się do obchodów tego jubileuszu, odkryliśmy, że w naszej parafii znajduje się TEN obraz. Przez cały ten czas patrzyliśmy na ten obraz, modliliśmy się, wiedziliśmy, Kto jest na tym obrazie, ale nie mieliśmy zupełnie pojęcia o jego historii. Otrzymaliśmy wówczas e-maila z Polski od księdza, który pisał pracę na temat autora obrazu. Zapytał nas, czy mamy taki obraz. Uzyskał on bowiem informację, że jeden z tych obrazów, namalowany przez tego malarza trafił do Afryki za sprawą księży jezuitów.

*Chodzi tu o obraz Jezusa Miłosiernego namalowany przez Adolfa Hyłę?*

**ks. E.** Tak. Kiedy otrzymaliśmy tego maila z załączonymi zdjęciami, natychmiast uświadomiłem sobie, że widziałem taki obraz w jednej z naszych stacji dojazdowych. Po tym, jak otrzymaliśmy tę informację, coś się zmieniło w naszym spojrzeniu na ten obraz. Kiedy teraz na niego patrzyliśmy, wyglądał jak żywy, a nie jak zwykły martwy obraz. Kiedy patrzysz w oczy Pana Jezusa, czujesz, że i On patrzy na ciebie; spotykasz się z Nim oso-

biście. Takie było nasze doświadczenie. Odpisaliśmy więc, że posiadamy taki obraz. Ksiądz, który do nas pisał, był bardzo podekscytowany, że jeszcze jeden tego rodzaju obraz istnieje. Czuję więc jakąś osobistą odpowiedzialność za tę wspólnotę, w której ten obraz został odnaleziony. Zastanawiam się, co Bóg chce mi powiedzieć przez ten obraz, przez św. Faustynę, przez nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, bo jestem przekonany, że przez te znaki do mnie mówi. Tak więc od 2012 roku, coś wspaniałego wydarzyło się w moim życiu, w mojej posłudze jako kapłana.

*Pewnie w życiu parafii też?*

**ks. E.** W zeszłym roku tuż przed Świętem Miłosierdzia mieliśmy wielką procesję z Obrazem. Objechaliśmy wszystkie 14 stacji dojazdowych. Procesję rozpoczęliśmy ok. 7:30 rano z miejsca, gdzie obraz był przechowywany, a kiedy dotarliśmy do ostatniej, głównej stacji była godzina 17:00.

*10-godzinna procesja, bez jedzenia, bez żadnej przerwy?*

**ks. E.** Tak, w ogóle nie czuliśmy głodu ani pragnienia. W każdej stacji zatrzymywaliśmy się na kilka chwil, modliliśmy się i podążaliśmy powoli dalej. I kiedy dotarliśmy do ostatniej stacji ok. 17:00, czuliśmy się nadal silni, pełni energii. Następnie udaliśmy się do kościoła i rozpoczęliśmy Mszę Świętą.

*Która trwała 3 godziny...*

**ks. E.** Prawie.

*Proszę jeszcze opowiedzieć o tym obrazie.*

**s. Maria:** Obraz został namalowany w 1957 roku. Wymagał więc renowacji. Bardzo się cieszyliśmy z jego posiadania i chcieliśmy, aby zachował się jak najdłużej. Udało nam się go przywieźć tu, do Krakowa, i tutaj został odrestaurowany. Na obrazie nie ma podpisu: Jezu, ufam Tobie i to prawdopodobnie był jeden z powodów, że obrazu tego nie rozpoznano jako obrazu Miłosierdzia Bożego.

*Być może rzecz ma się tak samo jak z naszym obrazem, że napis nie był namalowany na płótnie, ale napisany na szarfie i dodany do obrazu.*

**s. M.** Dowiedzieliśmy się, że prof. Hyła w taki sposób



**Siostra Maria Żywiec**, słuźebniczka starowiejska, od 20 lat na misjach w Zambii. Pracuje w szpitalu na misji w Katondwe.

malował swoje obrazy, nie umieszczając podpisu na płótnie. I stąd nie uważano tego obrazu za obraz Bożego Miłosierdzia, ale po prostu za obraz Pana Jezusa, bardzo piękny obraz Pana Jezusa, do którego ludzie chętnie się modlili.

**ks. E.** Chciałbym jeszcze coś powiedzieć o relikwiach św. Faustyny i św. Maksymiliana. Doktor Jolanta powiedziała mi: Czy ksiądz wie, że przybycie tych relikwii do parafii to cud? Faustyna i Maksymilian jadą tylko do tych miejsc, do których chcą się udać. Gdyby oni nie chcieli tu przybyć, to mógłby ksiądz pisać prośby i pisać, a i tak nie otrzymałby ksiądz relikwii.

*Czyli obecnie próbuje się ksiądz dowiedzieć czegoś więcej o Faustynie i Bożym Miłosierdziu. Czy przeczytał ksiądz „Dzienniczek”?*

**ks. E.** Zaczęłam czytać „Dzienniczek” i inne książki o św. Faustynie.

*Co w nich jest najbardziej interesującego dla księdza? Czy znajduje ksiądz w nich coś konkretnie dla siebie też dla mieszkańców Afryki?*

**ks. E.** Myślę, że jest wiele ważnych informacji dla mnie osobiście, ale i dla każdego człowieka. Zaczęłam patrzeć na Miłosierdzie Boże w zupełnie innym świetle, inaczej niż kiedy się o nim uczyłem, np. w seminarium. Teraz rozumiem je znacznie głębiej. Nieraz mówię ludziom: Czy możecie powiedzieć mi cokolwiek o Bogu, co ostatecznie nie prowadziłoby do Jego miłosierdzia? Dla mnie miłosierdzie i miłość Boga to dwie strony tej samej monety. Jego miłość to Jego miłosierdzie, a Jego miłosierdzie to miłość. Dzięki temu mam teraz zupełnie inne spojrzenie na Boga i Jego relację ze mną i z innymi ludźmi. Kiedy patrzę na tajemnicę posłania Syna Bożego Jezusa Chrystusa, to widzę przede wszystkim miłosierdzie. Bóg posłał swojego jedynego Syna do grzesznego świata. To może być tylko miłosierdzie. A my, zamiast przyjąć z wdzięcznością tego Syna, co zrobiliśmy? Ukrzyżowaliśmy Go. Bóg zaś, pomimo tej okrutnej, haniebnej śmierci, wciąż okazuje miłosierdzie i wyprowadza z tego wszystkiego dobro, wielkie zwycięstwo, pokonuje wszelką naszą ciemność,

zło, grzech. Prawie cała moja rodzina odmawia Koronkę do Bożego Miłosierdzia, wiedzą, czym jest Godzina Miłosierdzia, znają Obraz Bożego Miłosierdzia i św. Faustynę. Przetłumaczyłem modlitwę Koronki do Bożego Miłosierdzia na mój lokalny język, więc moja mama może teraz też modlić się tą modlitwą i jest z tego powodu bardzo szczęśliwa. Mówi: *Dlaczego nie znalazł tych modlitw wcześniej?* Tak, wiedzieliśmy, że jest Boże Miłosierdzie, ale nie znaleźliśmy wcześniej takiego Nabożeństwa, które teraz tak nas angażuje, by je praktykować i szerzyć. Ale wszystko to stało się dopiero po tym, jak odkryliśmy, jak cenny obraz posiadamy i jak otrzymaliśmy relikwie św. Faustyny.

*Na koniec chciałabym jeszcze księdza zapytać, co chciałby powiedzieć Polakom, którzy będą czytać ten kwartalnik?*

**ks. E.** Chciałbym odwołać się do słów papieża Jana Pawła II, który mówił tu, w tym miejscu, o iskrze Miłosierdzia, aby nieść ją do wszystkich narodów, bo Miłosierdzie jest jedyną nadzieją, jaką mamy. Pragnę więc powiedzieć ludziom w Polsce, szczególnie mieszkającym tu w pobliżu, aby czuli się szczególnie błogosławieni, wybrani, ale by jednocześnie byli świadomi wielkiej odpowiedzialności, by nigdy nie zgasić tej iskry. Trzeba dbać o to, aby ona ciągle się paliła w życiu wielu ludzi. Trzeba ukazywać tę iskrę wszędzie tam, do jakiegokolwiek się udamy – w domu, w pracy; ona musi płonąć, aby cały świat dowiedział się o Miłosierdziu Bożym.

*Za tę rozmowę dziękuje  
s. M. Gaudia Skass ZMBM*